

## *“Pierwszy listopada”*

*1 listopada siedziałem Padre na twoim ulubionym już od paru lat kamieniu  
pozwoiliem aby wiatr pokrył liśćmi twoje ramiona  
tak jak milczenie pokrywało nasze rozmowy  
zimno było  
potrzebowałem wódki aby chociaż w ten sposób zbliżyć się do twojego  
niebytu  
mdliło mnie  
na widok tych wszystkich twarzy Bruegla  
śmierdzących upływającym czasem  
zapisujących się na życie pośmiertne w długiej kolejce winy i kary  
ten ich pośpiech  
od grobu do grobu  
byle zdążyć przed deszczem  
wiesz  
zawsze lubiłem rozmowy z tymi dwa metry pod ziemią  
nie?  
nie wiesz  
bo i skąd?  
ale dzisiaj nasza rozmowa się ewidentnie nie klei  
pewno zły moment  
jak zawsze  
może kiedyś tu jeszcze przyjdę  
nie tak od święta  
ale tak zwyczajnie  
bez świadków i tych którzy wiedzą lepiej  
potrzymam cię za rękę  
bo wtedy nie zdążyłem  
a ty powiesz  
że jednak jesteś ze mnie dumny*

- Darko de Cades